

Demokracja w Polsce rzeczywiście jest zagrożona



Kiedy tak przyglądam się niewczesnym „bojownikom o demokrację” niczym jakiemuś wynaturzonemu w telewizyjnym promieniowaniu elektromagnetycznym wybrykowi natury, nadchodzi mnie następująca refleksja: Otóż wbrew temu co w pierwszym odruchu podpowiada rozsądek, oni mają rację, demokracja w Polsce rzeczywiście jest zagrożona.

Jest zagrożony demokratyczny werdykt Polaków, którzy udzielili silnego mandatu politycznego Andrzejowi Dudzie i Prawu i Sprawiedliwości. Mandatu, którego Polacy udzielili im po to, żeby dokonali głębokiej zmiany państwa, państwa, które sami dotychczasowi właściciele nazwali teoretycznym, państwa które nie daje ani poczucia bezpieczeństwa ani poczucia elementarnej sprawiedliwości, prawa, państwa które zostało w istocie sprowadzone do roli pastwiska, na którym pasą swoje bydło korporacje i państwa ościenne. Ten werdykt Polaków jest kwestionowany.

Ktoś powie, że to normalna walka polityczna, ale to nieprawda, nie jest to bowiem walka na programy czy propozycje polityczne, jest to walka mająca prowadzić do anihilacji prawa przeciwnika politycznego do bycia polityczną alternatywą. Zresztą moim zdaniem, jest to walka prowadzona tylko pozornie rękoma „polskich” polityków. W rzeczywistości bowiem jest prowadzona w imieniu korporacji właśnie i państw ościennych.

Pomimo zwycięstwa politycznego Andrzeja Dudy i Prawa i Sprawiedliwości, w jakimś sensie stale pozostają oni w opozycji. W opozycji do potężnych „wiodących mediów”, w opozycji do potężnych „zagranicznych przyjaciół” skorumpowanego „sojuszu tajnych współpracowników z oficerami prowadzącymi”, w opozycji do rozległej, prawie nieprzenikalnej pajęczyny potomków stalinowskich zbrodniarzy i zwykłych czynowników i wreszcie w opozycji do całego aparatu państwa, które razem ze swoimi służbami pozostaje przecież, pomimo wymiany na szczytach urzędów, wciąż resortowe.

Polacy odważyli się wreszcie wyjść z roli pasionego i coraz gorzej karmionego przez nich wszystkich bydła. Skorzystali z niedoskonałych mechanizmów demokratycznych by dominację złych „pasterzy” zakwestionować”. I ten ich bunt stoi na tyle wielu potężnym w gardle, że wcale nie jest absolutnie pewne, czy w ten czy w inny sposób nie zostanie spacyfikowany.

Dlatego owszem, demokracja w Polsce, na chwilę po tym jak dała dowód życia, jest zagrożona. Oby nie śmiertelnie.

Cezary Krysztopa

blogpublika.com

SOLIDARNOŚĆ
tygodniksolidarnosc.com

& blogpublika.com

